

Instytut Historii UMCS Lublin

ELŻBIETA KOSOBUDZKA

Problem agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej na przykładzie agenta „Bagińskiego”

The problem of collaboration of Polish priests with Security Service in Lublin's
diocese as exemplified by the agent “Bagiński” case

W niniejszym artykule przedstawię problem agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej na przykładzie jednego z najbardziej charakterystycznych agentów aparatu bezpieczeństwa PRL – księdza Stanisława Krynickiego, pseudonim Bagiński, współpracującego z WUBP w Lublinie w latach 1947–1962. Jest to przykład sfrustrowanego księdza, który w zaangażowaniu we współpracę upatrywał szansę awansu w hierarchii kościelnej.

POCZĄTKI AKCJI LUSTRACYJNEJ W KOŚCIELE LUBELSKIM

Problem agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej pojawił się w III Rzeczypospolitej w wyniku fali lustracji w Kościele katolickim. Lustracja Kościoła w Polsce rozpoczęła się w kwietniu 2005 r., gdy Leon Kieres, ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej, ujawnił, że Instytut posiada dokumenty świadczące o tym, iż o. Konrad Hejmo, dominikanin i opiekun polskich pielgrzymów w Rzymie, był współpracownikiem SB¹. Następnie problem

¹ „Z teckzi o. Hejmy wynika, że dominikanin był dla MSW niezwykle cennym źródłem informacji nie tylko o polskim Kościele, ale i o Watykanie w latach 80. Zwerbowano go w połowie lat 70., kiedy redaktor naczelny dominikańskiego miesięcznika „W drodze” wyznaczył go do „trudnych rozmów z przedstawicielami władz państwowych”. Cyt za: K. Wiśniewska, *Kościół*

lustracji podsyłał ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski, który w 2006 r. starał się zainteresować hierarchów kościelnych dokumentacją dotyczącą Kościoła, zgromadzoną w IPN.

Ksiądz Isakowicz-Zalewski mówił wówczas o istnieniu w Kościele katolickim silnego „lobby antylustracyjnego reprezentowanego przez trzech hierarchów: abp. Życińskiego, abp. Gocłowskiego i bp. Pieronka, którzy w sposób niesłychanie ostry atakują lustrację”². Znamiennym jest, że w Episkopacie nie było jednolitej linii postępowania w tej sprawie. Dopiero 12 stycznia 2007 r. Episkopat zdecydował się na powołanie komisji historycznych we wszystkich diecezjach³.

Jednakże pionierem w rozwiązaniu problemu lustracji w Kościele był śp. abp Józef Życiński, który wiosną 2005 r. powołał Komisję Historyczną przy Kurii Metropolitalnej w Lublinie.⁴ Bezpośrednią przyczyną tego była próba szantażu arcybiskupa przez byłych oficerów SB, którzy w zamian za pieniądze oferowali przekazanie mu akt SB obciążających Kościół.⁵ Tym sposobem diecezja lubelska zrobiła pierwszy krok w kierunku lustracji. Arcybiskup Józef Życiński przyjął, że lepiej samemu zbadać historię współpracy księży (w tym biskupów) z SB, zanim w archiwum IPN pojawią się „watahy barbarzyńców” – takim terminem określił lustratorów⁶. Pragnął uzyskać informacje na temat agentury w diecezji lubelskiej, aby zapobiec procesowi tzw. dzikiej lustracji, której próby pojawiały się kilka miesięcy wcześniej.

i teczki, „Gazeta Wyborcza”, 15 III 2007 r., <<http://wyborcza.pl/1,78302,3981416.html>>, dostęp z dnia 18 III 2011 o godz. 22:58.

² *O lustracji w Kościele*, z Tadeuszem Isakowiczem-Zalewskim rozmawia Bogdan Dobosz, rozmowa z dnia 30 V 2006 r. Prawica. Net. Opinie polskiej prawicy, <<http://www.prawica.net/node/3765>>, dostęp z dnia 19 III 2011 r. o godz. 22:52.

³ Czytaj „Wiadomości KAI” nr 11/ 16 III 2008, <http://www.episkopat.pl/?a=gazeta_show&id=381>, dostęp z dnia 19 III 2011 r. o godz. 23:10.

⁴ „Jednocześnie abp Życiński zaproponował stworzenie specjalnej komisji wzorowanej na południowoafrykańskiej Komisji Prawdy i Pojednania. Gorliwi współpracownicy PRL-owskich służb specjalnych mogliby przed nią wyznać swe winy i »oczyścić się z dramatu zdrady«. – Moja propozycja opiera się na słowach, które wszyscy znamy [mówił] »I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom«.

⁵ Czytaj informację zamieszczoną na portalu internetowym „IPN – Przegląd mediów”, 29 I 2007 r., <http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/18/4527/PRZEGLAD_MEDIOW__29_stycznia_2007_r.html>, dostęp z dnia 19 III 2011 r. o godz. 23:01. Cyt: „Kilka lat temu do abp. Józefa Życińskiego zgłosiły się osoby związane z IV Departamentem SB. Za pieniądze oferowały dokumenty obciążające ludzi Kościoła. Taką informację przekazał w piątek dziennikarzom metropolita lubelski. Departament IV SB zwalczał Kościół. Arcybiskup nie podjął negocjacji z esbekami, nie zamierzał płacić, nie zawiadamiał o propozycji organów ścigania. Zaproponował im, żeby zainteresowali sprawą dokumentów ABW. Kiedy dokładnie proponowano kupno dokumentów? Tego abp Życiński nie pamięta. Na pewno było to przed powołaniem w 2004 r. diecezjalnej komisji historycznej, która bada inwigilację Kościoła.”

⁶ L. Misiak, *Filozofia haków*, „Gazeta Polska”, 4 II 2009 r., <<http://wiadomosci.onet.pl/raporty/filozofia-hakow,1,3349943,wiadomosc.html>>, dostęp z dnia 18 III 2011 r. o godz. 23:15.

Komisja ds. zbadania inwigilacji KUL i prześladowań duchowieństwa w archidiecezji lubelskiej przez aparat bezpieczeństwa miała charakter naukowy. Należeli do niej prof. Janusz Wrona – historyk z UMCS (przewodniczący), ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak (KUL) i dr Janina Gawrysiak – emerytowana archiwistka z KUL. Po roku działalności z prac Komisji wycofał się ks. prof. Cz. Krakowiak, działała ona dalej w składzie dwuosobowym i regularnie spotykała się z księdzem arcybiskupem J. Życińskim, referując mu wyniki badań. Celem komisji było rozpoznanie stopnia infiltracji KUL i diecezji lubelskiej przez aparat bezpieczeństwa oraz określenie struktury agentury na KUL.⁷ Komisja zakończyła swoje prace i w tej chwili powstaje monografia, będąca ich podsumowaniem. Jednakże oficjalne wyniki badań komisji są do tej pory w większości utajnione.

ŹRÓDŁA DO BADAŃ NAD AGENTURĄ W LUBELSKIM KOŚCIELE KATOLICKIM

W przypadku badania agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej problem stanowi mały odsetek zachowanych źródeł. Dokumentacja Departamentu IV MSW została zniszczona na skutek porozumień „okrągłego stołu” z sierpnia 1989 r. w Magdalence⁸. Przypomnę, że 24 sierpnia 1989 r. minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak wydał zarządzenie nr 075/89, na mocy którego rozwiązał Departament IV i jego terenowe struktury, nakazał likwidację prowadzonych w jego ramach teczek, argumentując to następująco:

„Z uwagi na fakt, iż zbierane w ramach teczek materiały nie przedstawiały wartości prawnej i historycznej oraz by w przyszłości nie mogły być przedmiotem konfliktów między państwem a Kościołem, uległy one – zgodnie z obowiązującymi przepisami – likwidacji⁹.”

Potwierdza to również raport, przeznaczony dla premiera Jana Olszewskiego, opracowany pod koniec maja 1992 r. przez Wydział Studiów gabinetu ministra

⁷ P. Reszka, *Abp Wielgus współpracował. Skromnie*, „Gazeta Wyborcza”, 7 VII 2009 r., <http://wyborcza.pl/1,96165,6787888,Abp_Wielgus_wspolpracowal__Skromnie.html#ixzz1GzMdWNad>, dostęp z dnia 18 III 2011 r. o godz. 22:38. Cyt.: „Naszym celem było określenie struktury agentury na KUL, jak była liczna, w jaki sposób bezpieka pozyskiwała agentów [mówi prof. Janusz Wrona]. Chcieliśmy też poznać motywacje TW. W archiwach natrafiliśmy na dokumenty wskazujące na rejestrację ok. 50 osób związanych z uczelnią, ale tylko w 12 przypadkach mogliśmy je zweryfikować, bo zachowały się teczki pracy agentów lub personalne”.

⁸ Akcja niszczenia dokumentacji archiwalnej Departamentu IV MSW miała kilka etapów. Prowadzono ją po 1956 i po 1968 roku. Gigantyczne rozmiary przybrała w 1989 r. i trwała do początku lat 90.; R. Dzwonkowski, *Zastraszyć, zaszczyć, zabić*, <<http://archiwum.naszdziennik.int.pl/informacje/Czytaj-art-6583.html>>, dostęp z dnia 29 III 2011 r. o godz. 19:44.

⁹ D. Walusia, *TEOK - Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza*, [w:] praca zbiorowa, *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, Kraków 2003, s. 296.

spraw wewnętrznych, według którego wśród prowadzonych niszczeń widoczny był klucz, w myśl którego chciano usunąć z archiwum przede wszystkim pewne obszary informacji dotyczące Kościoła katolickiego, materiały mogące naprowadzić na ślad wartościowej agentury oraz materiały kompromitujące¹⁰.

W wyniku niszczeń ocalało zaledwie 10% materiałów (jest to liczba ocalałych teczek agenta/tajnego współpracownika – personalnych i pracy) dotyczących diecezji lubelskiej (w przeciwieństwie do diecezji krakowskiej, gdzie ocalało 80% materiałów oraz diecezji warszawskiej – około 60%). Jednakże w mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia o przekazaniu około roku 1989 przynajmniej części archiwaliów dotyczących Kościoła katolickiego najbardziej zainteresowanym, to znaczy hierarchii kościelnej.

Dopóki nie uchwalono ustawy o IPN i ustawy lustracyjnej¹¹, która zresztą nie obejmuje ludzi Kościoła, weryfikacja agentury była praktycznie niemożliwa. Do tej pory ocena jest bardzo trudna z powodu stanu zachowania i uporządkowania owych materiałów. Jedno można powiedzieć na pewno — nieprawdziwe są twierdzenia, że nie zachowało się nic. Zgromadzone w IPN archiwa każą także inaczej spojrzeć na, wydawałoby się, świetlane postacie kościelnej przeszłości. Argument dotyczący cząstkowego zachowania archiwów i niepełnego do nich dostępu jest kolejnym powodem, dla którego część ludzi Kościoła nieufnie podchodzi do porządkowania przeszłości¹².

Zestawienie osobowych źródeł informacji, będących pracownikami Wydziału IV KWMO w Lublinie na dzień 9 X 1982 r., zawiera dane 41 TW pracujących w ramach spraw operacyjnych prowadzonych na terenie diecezji lubelskiej¹³. Jednakże podanie ściślej liczby agentów/TW współpracujących aktywnie z UB/SB i będących „wartościowymi” źródłami informacji wymaga wnikliwej analizy zachowanych materiałów dotyczących ich działalności. Jedyne w niewielu przypadkach, dzięki zachowanym teczkom personalnym i pracy oraz doniesieniom pisany własnoręcznie lub na podstawie treści wypowiedzi, można udowodnić współpracę.

¹⁰ *Tajni współpracownicy a bezpieczeństwo PRL*, „Tygodnik Solidarność”, 3 VII 1992 r., <http://niniwa2.cba.pl/uop_tajni_wspolpracownicy_a_bezpieczenstwo_rp.htm>, dostęp z dnia 18 III 2011 r. o godz. 21:10.

¹¹ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z dnia 19 grudnia 1998 r.). Pełna wersja ustawy: <http://www.dsc.kprm.gov.pl/archiwum_usc/akty_prawne/Ustawa_z_dnia_18_grudnia_1998_r_o_sluzbie_cywilnej.pdf>, dostęp z dnia 19 III 2011 r. o godz. 23:18 oraz Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (t.j. Dz. U. z 1999 r., nr 42, poz. 428 ze zm.).

¹² A. Gruszecka, *Kwestia uczciwości*, <<http://mateusz.pl/wdrodze/nr393/04-wdr.htm>>, stan na dzień 19 III 2011 r. o godz. 16:43.

¹³ AIPN 0276/115 (265/115), Zestawienie OZI i spraw będących w stanie pracowników Sekcji II Wydziału IV KWMO w Lublinie na dzień 9 X 1982 r. [w:] Korespondencja dotycząca osobowych źródeł informacji, 1980–1982, k. 45–46.

Biurokratyżacja MSW umożliwiła manierę masowej reprodukcji. Dzięki temu możemy w wielu miejscach odnaleźć dokumenty dotyczące agentów. Kiedy tajny współpracownik był rejestrowany, jednocześnie zapisywany był w dzienniku rejestracyjnym fakt jego współpracy, na przykład w 1979 r. odnotowywano na 12 kartach różnego rodzaju i były one kierowane do rozmaitych kartotek. Jednakże sam fakt rejestracji nie może decydować o przypisaniu danemu księdzu nazwy agenta. Wymagana jest głębsza analiza poszczególnych przypadków i zachowanych dokumentów.

Formalnie termin agenta można nadać osobie, która świadomie współpracowała, sporządziła własnoręcznie zobowiązanie do współpracy, pisała donosy o dużej wartości operacyjnej, a za swoją pracę otrzymywała wynagrodzenie. Jednakże o takich agentach – księżach spełniających powyższe kryteria w przypadku diecezji lubelskiej, możemy mówić zaledwie w przypadku około 10%. Należy zaznaczyć, że własnoręczne zobowiązanie do współpracy dotyczyło przede wszystkim księży zwerbowanych przed rokiem 1956, po tym okresie procedury tej nie przestrzegano, łamiąc tym samym instrukcje operacyjne. Na skutek powyższego, liczba agentury po tym okresie będzie znacznie wyższa. Jednakże z uwagi na szątkowe zachowanie materiałów, małą ilość zachowanych teczek agenta (personalnych i pracy), o współpracy wielu księży świadczą jedynie: fakt rejestracji przez terenowe odpowiedniki Departamentu IV MSW – Wydział IV KWMO w Lublinie i Wydział IV w WUSW w Lublinie; informacje pojawiające się w raportach o sprawach i osobowych źródłach informacji zdawanych do Wydziału „C” WUSW w Lublinie; sprawozdania o stanach pracy z TW sporządzane przez komendantów SB KPMO; materiały dotyczące teczek spraw operacyjnych zakładanych na księży (sprawa operacyjnego sprawdzenia, sprawa operacyjnego rozpracowania, sprawa operacyjnej obserwacji, TEOK, TEOB, kwestionariusze ewidencyjne, sprawy obiektowe); wyniki kontroli pracy operacyjnej dotyczące typowania i opracowania kandydatów na tajnych współpracowników sporządzane przez Inspektorat Kierownictwa SB w Lublinie; korespondencja dotycząca osobowych źródeł informacji kierowana do naczelnika Wydziału „C” KWMO w Lublinie oraz informacje i plany pracy Wydziału IV KWMO w Lublinie.

Ponadto Kuria Biskupia w Lublinie opracowywała na swoje potrzeby wewnętrzne dokumenty oceniające postawę księży na terenie diecezji lubelskiej. Dokumenty te oceniały ogólną postawę jako dobrą, gdyż około $\frac{3}{4}$ ogółu księży było całkowicie oddanych hierarchii kościelnej i nie poddawali się oni współpracy z organami aparatu bezpieczeństwa PRL. Jedynie znikoma część deklarowała swoje usługi władzom państwowym.¹⁴ Oczywiście należy z ostrożnością podejść

¹⁴ AIPN Lu – 0017/514, t. III, cz. 1–2, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z agentem ps. Bagiński, Lublin 20 V 1959 r., [w:] Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Bagiński”, 1948–1956, k. 280.

do tych liczb, ponieważ Kuria nie miała możliwości dokładnego ich zweryfikowania i często były to tylko jej przypuszczenia.

Kluczową bazę źródłową do badania współpracy ks. Stanisława Krynickiego – agenta ps. Bagiński z WUBP w Lublinie stanowią zachowane teczki agenta – personalna i pracy¹⁵ oraz sprawa operacyjnego rozpracowania bp. Piotra Kałwy, w której ramach „Bagiński” był wykorzystywany¹⁶.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA AGENTURY

Pracownicy operacyjni pracujący w pionie IV Departamentu MSW różniowali postawy duchownych gotowych do współpracy, nadając im charakterystyczne nazwy: „pleban wiejski” – znudzony życiem na wsi, a jednocześnie przekonany, że jest zupełnie bezkarny, jeżeli tylko będzie postępował odpowiednio dyskretnie, a władze mu to gwarantowały (np. „Emil”¹⁷); „frustrat” – duchowny gorliwy, lecz znajdujący się w ustawicznym konflikcie ze swymi przełożonymi, proboszczem, biskupem (np. „Bagiński”¹⁸); „intelektualista” – starający się działać na dwa fronty (np. „Janek”¹⁹). Często spotykał się z oficerem, chętnie z nim rozmawiał, obszernie informując go o wewnętrznych problemach Kościoła. Rzadko podpisywał zgodę na współpracę, ale z pewnością miał świadomość, że jest traktowany jako tajny współpracownik. Po jakimś czasie, kiedy spotkania były intensywne, dany ksiądz był rejestrowany jako TW i nadawano mu pseudonim²⁰.

Czynnikami motywującymi kandydata do wyrażenia zgody na współpracę często było zaspokojenie przynajmniej jednej z następujących potrzeb: psychogennych, biogennych i instrumentalnych. Do potrzeb psychogennych zaliczamy m.in. potrzeby: aktywności, tj. chęci, konieczności wyzycia się, wyładowania nadmiaru energii, informacji i poznania (chęci poznania czegoś nowego, nieznanego, zaspokojenia wrodzonej ludzkiej ciekawości o czymś lub o kimś), bezpie-

¹⁵ *Ibidem*; AIPN Lu – 00227/1887, Krynicki Stanisław (teczka pracy agenta pseudonim „Bagiński”), 1948–1956.

¹⁶ AIPN Lu – 013/194 (II/2912), t. 1–7, Sprawa operacyjnego rozpracowania nr 1871, krypt. Piotr (na b-pa Piotra Kałwę).

¹⁷ AIPN Lu – 0135/9 (111/9), Informacja z realizacji uwag i poleceń dotyczących pracy z TW oraz doboru kandydatów na TW zawartych w informacji z dnia 12.05.1972 r. nadesłanej przez Inspektorat Kierownictwa SB przy piśmie nr A-01258/72 z dnia 8.07.1972 z dnia 6 I 1973, [w:] Stan pracy z TW Lubartów, Lublin, Łuków, Radzyń, Tomaszów, Włodawa, k. 36.

¹⁸ AIPN Lu – 00227/1887, Teczka pracy agenta pseudonim „Bagiński”, 1948–1956.

¹⁹ AIPN Lu – 00336/5, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Janek”, nr ewidencyjny 1849, Wydział IV Lublin, 24.04.1962–16.01.1989.

²⁰ AIPN Lu – 066/2 (38/2), Ocena pracy Wydziału „W” SB KWMO w Lublinie za rok 1963 z dnia 13.01.1964, [w:] Sprawozdania roczne z pracy Wydziału „W” od ur. U-001/62-U-008/69 za okres 9.01.1962–4.01.1969, k. 36.

czeństwa lub pomocy (dotyczy to sytuacji, w której kandydatowi grozi jakieś niebezpieczeństwo, utrata czegoś)²¹, chęci zwiększenia majątku lub wzbogacenia się²². Potrzeby biogenne to przede wszystkim potrzeby materialne – środki zapewniające byt materialny (dzięki którym można żyć, jeść, spać itp.). Do potrzeb instrumentalnych zaliczamy m.in. dążenie człowieka do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu (np. polepszenia standardu życiowego), dążenie do uczenia się, do zdobycia wyższych kwalifikacji lub uzyskania awansu²³.

Niektóre czynniki motywacyjne, w zależności od typu człowieka, odgrywały istotną rolę przy pozyskaniu danego księdza, np.: typ ideowy chciał współpracować z aparatem bezpieczeństwa, ponieważ w ten sposób manifestował swoją patriotyczną postawę; typ materialisty chciał współpracować, gdyż widział możliwość korzyści bezpośrednich lub pośrednich, np. możliwość obrony własnej osoby, podczas gdy znajduje się w kłopotliwej sytuacji (np. „Stasiek”²⁴); typ interesujący się pracą aparatu bezpieczeństwa chciał współpracować, aby zaspokoić swoją ciekawość. Często wiązało się to z chęcią wyzycia się; typ odczuwający potrzebę informowania innych osób, udzielając informacji, zaspokajał swoją potrzebę psychologiczną;²⁵ typ skłonny do współpracy na skutek znalezienia się w trudnej sytuacji chciał uniknąć konsekwencji itp.²⁶

ŻYCIORYS I PRACA DUSZPASTERSKA KS. STANISŁAWA KRYNICKIEGO

Ksiądz Stanisław Krynicki (1903–1962) – do dziś jest postrzegany jako wzorowy i ceniony ksiądz. Był absolwentem Wydziału Prawa Kanonicznego na KUL z tytułem doktora. W 1927 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Mariana Leona Fulmana. Pierwsza praca to dwuletni wikariat przy kościele św. Pawła. Następnie wikariat w Lubartowie, potem mianowany został wikariuszem katedralnym w Lublinie i audytorem Sądu Biskupiego w Lublinie. W 1938 r. i 1939 r. był nagradzany za pracę społeczną w zakresie opieki nad biednymi²⁷.

²¹ Na przykład degradacja w miejscu pracy lub zwolnienie z pracy; posiadanie rzeczy materialnych.

²² Dążenia do wyróżnienia, bycia chwalonym, cenionym, uznawanym, chęci przewodzenia itp.

²³ AIPN Lu – 00411/9, Rozdział I: *Dobór kandydatów na tajnych współpracowników. Podstawy pozyskania*, [w:] Paweł Dutkiewicz, Kazimierz Kalita, *Pozyskanie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW*, Warszawa 1984, s. 35.

²⁴ Wynagradzany pieniędzmi. Zob. AIPN Lu – 0135/9 (111/9), Notatka dotycząca pracy z TW za okres od lipca 1971, k. 6.

²⁵ AIPN Lu – 00411/9, *Pozyskanie tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa*, k. 35.

²⁶ *Ibid.*, k. 35.

²⁷ AIPN Lu – 00227/1887, *Życiorys ks. Stanisława Krynickiego*, [w:] Krynicki Stanisław (teczka pracy agenta pseudonim „Bągiński”), k. 3.

Na początku października 1939 r. ks. Stanisław Krynicki został aresztowany przez gestapo wraz z innymi kurialistami i osadzony w więzieniu na zamku w Lublinie²⁸. W grudniu 1939 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, a następnie do Dachau, gdzie przebywał do kwietnia 1945 roku. Po powrocie do Polski jesienią 1945 r. został proboszczem parafii katedralnej w Lublinie, gdzie przebywał do sierpnia 1947 roku. Wówczas rozpoczął współpracę z aparatem bezpieczeństwa PRL²⁹. We wrześniu 1947 r. został przeniesiony na wiejską parafię do Końskowoli przez biskupa Stefana Wyszyńskiego. Następnie do Biłgoraja, a w maju 1952 r. został mianowany proboszczem (dziekanem) parafii Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim, gdzie przebywał do śmierci (do 1962 r.). Pracował czynnie w Gminnym Konwiktzie Obrońców Pokoju w Końskowoli. 23 sierpnia 1950 r. został powołany przez Ministra Administracji Publicznej na członka Zarządu Głównego „Caritas” w Warszawie³⁰. 4 listopada 1950 r. brał udział w pierwszej Konferencji Organizacyjnej, tworzącej Intelktualistów Katolickich przy Głównym Komitecie Obrońców Pokoju. Członek ZBWP i następnie ZBoWiD. Za pracę na rzecz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został odznaczony Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski³¹. Z organizacji tych wycofał się (kierowany przez aparat bezpieczeństwa) w celu zbliżenia się do pracowników Kurii Biskupiej w Lublinie. Cel został osiągnięty, gdyż pozyskał ponownie zaufanie pracowników Kurii, a w szczególności bp. Piotra Kałwy i kanclerza ks. Wojciecha Olecha, mając tym samym możliwości ich rozpracowania.

Ks. Stanisław Krynicki, będąc administratorem katedry w Lublinie (w latach 1945–1947) pozyskał ogromne zaufanie bp. Fulmana (ordynariusza diecezji) i został jego spowiednikiem. Biskup Fulman powierzył mu „pieczę nad swoim skarbcem”³². Po śmierci biskupa ks. Krynicki przejął część kosztowności, co stało się jedną z przyczyn konfliktu z następnym ordynariuszem bp. Stefanem Wyszyńskim.³³ Ks. S. Krynicki, według doniesień informatorów „Hermesa”, „Misia”,

²⁸ AIPN Lu – 0017/514, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Bagiński”, 1948–1956, k. 102. AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” nr 5480(35), Lublin 19 III 1954, k. 28.

²⁹ Prawdopodobnie życie w obozie wywarło silny wpływ na psychikę księdza Krynickiego. Chciał wygodnie żyć i to przyczyniło się do podatności na współpracę. Liczył na poparcie jego kandydatury przez władze państwowe w dalszej karierze w hierarchii kościelnej.

³⁰ D. Zamiatała, *Caritas, działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2008.

³¹ AIPN Lu – 00227/1887, Życiorys ks. Stanisława, k. 4.

³² Tak przynajmniej wynika z doniesień agenturalnych agentów będących blisko „Bagińskiego”. Do końca jednak ta sprawa nie jest wyjaśniona.

³³ Informacje te zostały uzyskane od informatorów „Magister” i „Gawron” w czasie dowerbowania agenta „Bagińskiego”. Według ich doniesień agent „Bagiński” po śmierci bp. Fulmana przejął część biżuterii i z tego powodu doszło do konfliktu między nim i bp. Wyszyńskim. Dodać należy, że według doniesień informatora ps. Jeleń wcześniej ks. S. Krynickiego i bp. S. Wyszyńskiego łączyła serdeczna zażyłość. Wielokrotnie spędzali długie godziny na rozmowach, zamknięci

„Magistra” i „Gawrona”, zaraz po śmierci biskupa przejął zawartość skarbcza³⁴. Biskup S. Wyszyński próbował odzyskać kosztowności od ks. Krynickiego³⁵, jednakże przekazał on mu jedynie krzyże i pierścienie biskupie, resztę pozostawiając sobie. Kolejną przyczyną konfliktu było zaangażowanie w działalność społeczną (wystąpienia na uroczystościach Majdanka w 1946–1947 r. oraz wypowiedzi na łamach „Sztandaru Ludu”) i kontakty z przedstawicielami władzy państwowej.

Jako duszpasterz ks. Krynicki gorliwie wykonywał swoje obowiązki. Był znakomitym mówcą, w związku z czym łatwo zdobywał zaufanie i uznanie parafian. W parafiach cieszył się ogromną popularnością wiernych. Podkreślali oni jego oddanie posłudze kapłańskiej, pracowitość, umiejętność administrowania i życzliwy stosunek do ludzi ubogich. Zawsze zmianom placówek kościelnych towarzyszyły błagalne listy parafian do ordynariusza o postawienie go na dotychczasowym stanowisku, poparte tysiącami podpisów wiernych³⁶. Miał wyjątkowo duże powodzenie u kobiet.

PRZEBIEG WSPÓŁPRACY KS. STANISŁAWA KRYNICKIEGO AGENTA PS. BAGIŃSKI

Od czerwca 1948 r. do grudnia 1959 r. ks. Stanisław Krynicki pozostawał na kontrakcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego jako informator oraz był wykorzystywany operacyjnie przez 6 najwyższych oficerów³⁷: przez Naczelnika Wydziału V majora Lelucha, wicedyrektora Departamentu XII MBP ppłk. Dzie midoka, byłego szefa WUBP w Lublinie ppłk. Krupskiego, byłego kierownika

w gabinecie, o czym wspominał lokaj biskupa Jan Pietras. AIPN Lu – 00227/1887, Doniesienie informatora ps. Jeleń przyjęte przez W. Rogoża w dniu 23 II 1954 r., k. 128.

³⁴ Według doniesienia informatora ps. Hermes ks. Stanisław Krynicki udzielił przed śmiercią ostatniego namaszczenia bp. M. L. Fulmanowi, a następnie zabrał skarbiec. Wracając do domu, zetknął się z miejscowymi wikariuszami: ks. M. Michalskim i ks. Furtakiem. Wtedy otworzył żelazną skrytkę (wielkości 30×40×25 cm) i wikariusze zobaczyli jej drogocenną zawartość (szacowana wartość skarbcza wynosiła około 1 mln zł przedwojennych). Znajdowały się w niej: krzyże biskupie (jeden z nich był brylantowy), pierścienie, złote łańcuchy, relikwiarze ze srebrnej blachy, sztabki złota, szczerozłoty kielich wysadzany drogocennymi kamieniami (dar księżnej Szaniawskiej). Według doniesień „Hermesa”, ks. Krynicki sprzedał kielich handlarzowi na ul. Lubartowskiej. AIPN Lu – 00227/1887, Doniesienie informatora ps. Hermes przyjęte przez L. Czechowskiego dnia 23 III 1954 r., k. 130.

³⁵ Ponieważ znajdowały się wśród nich insygnia władzy biskupiej, planował przeznaczyć je na remonty zniszczonych podczas działań wojennych budynków i kościołów na terenie diecezji lubelskiej.

³⁶ J. Wrona, *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie modus vivendi* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku. Księga jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin prof. Andrzeja Paczkowskiego*, Warszawa 2008, s. 186–187.

³⁷ Wskazuje to na dużą wartość operacyjną informatora, późniejszego agenta pseudonim Bagiński.

Sekcji V Wydziału V WUSW ppor. Mariana Piszczka, byłego naczelnika Wydziału V WUSW kpt. Dudka oraz od lutego 1953 r. pozostawał „na kontakcie” ppor. W. Tomy, następnie Wojciecha Kity³⁸. Pierwsze jego doniesienie w roboczej teczce pracy pochodzi z 11 VII 1949 r.³⁹

W dniu 1 X 1951 r. został zwerbowany jako informator przez kierownika sekcji V Wydziału V WUBP w Lublinie por. Mariana Piszczka, na podstawie „uczuć patriotycznych”. Raportem z dnia 26 listopada 1952 r. „Bagińskiego” zmieniono kategorię z informatora na agenta. Początkowo współpracował na podstawie ustnego zobowiązania do współpracy, jednakże 1 maja 1954 r. własnoręcznie sporządził pisemne zobowiązanie do współpracy i utrzymania tego faktu w ścisłej tajemnicy⁴⁰.

Spotkania początkowo odbywały się w soboty na plebanii w Końskowoli. Potem również zdarzały się na rzadko uczęszczanych ulicach Lublina. Pierwsze spotkanie przypadło na 18 października 1951 r. o godz. 12:00⁴¹. Początkowo starał się unikać wynagrodzeń, powtarzając, że pracuje dla idei. W późniejszym okresie chętnie przyjmował podarunki i pieniądze⁴². Początkowo był chętny do współpracy, przychodził punktualnie na umówione spotkania i wykonywał zlecone mu zadania. Był ceną jednostką z uwagi na „szerokie możliwości”⁴³. Współpracę utrzymywał z powodu chęci osiągnięcia awansu⁴⁴.

³⁸ Jedną notatkę od agenta „Bagińskiego” przyjął oficer M. Cendrowski.

³⁹ AIPN Lu – 00227/1887, Raport ppor. W. Tomy z prośbą o zezwolenie na dowerbowanie agenta „Bagińskiego” nr 5480 (35), Lublin 19 III 1954 r., k. 27.

⁴⁰ AIPN Lu – 00227/1887, Zobowiązanie do współpracy pisane własnoręcznie przez ks. Krynickiego przyjęte 21 V 1954 r. w WUBP w Lublinie (brak paginacji). Treść: „Ja Krynicki Stanisław zobowiązuję się dobrowolnie współpracować z organami BP na odcinku wykrywania i zwalczania wrogów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nałożone na mnie zadania będę wykonywał sumiennie i w miarę swych możliwości. Udzielane przeze mnie informacje będą prawdziwe i obiektywne. Fakt współpracy zobowiązuję się zachować w ścisłej tajemnicy, nawet przed najbliższymi i zostałem pouczony, że w drodze niedotrzymania powyższego zostanę pociągnięty do odpowiedzialności rządowej. Zobowiązuję się ściśle przestrzegać wytycznych w sprawie konspiracji, udzielonych mi przez znanego mi pracownika BP, dla lepszej konspiracji informacji będę udzielał na piśmie, podpisując pseudonimem „Bagiński”. Na podstawie wolności sumienia, tajemnice sakramentalne będą zachowane. Lublin 21 maja 1954 r., Stanisław Krynicki”.

⁴¹ AIPN Lu – 00227/1887, Notatka kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Lublinie ppor. Mariana Piszczka, k. 23.

⁴² W 1957 r. wynagradzany trzykrotnie sumą 500 zł. AIPN Lu – 00227/1887, Raport dotyczący wyjaśnienia okoliczności dekonspiracji faktu współpracy z organami BP agenta ps. Bagiński wobec ks. Olecha Wojciecha kanclerza Kurii Biskupiej, Lublin 19.02.1957 r. skierowany do Naczelnika Wydziału III KWMO w Lublinie, k. 38.

⁴³ AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” nr 5480(35), Lublin 19 III 1954, k. 23.

⁴⁴ Poparcie jego kandydatury na proboszcza jednej z najzamożniejszych parafii w Lublinie (parafii św. Pawła).

Zadaniem „Bagińskiego” było informowanie o wypowiedziach księży związanych z Kurią Biskupią w Lublinie, z uwagi na zaufanie i autorytet, jakim się tam cieszył. Fakt ten został potwierdzony przez agenturę znajdującą się w Kurii Biskupiej. Był on również wykorzystywany do rozpracowania ks. Aleksandra Miszczuka z Nałęczowa, bp. Piotra Kałwy i ks. Wojciecha Olecha (kanclerza Kurii Biskupiej). Otrzymywane od „Bagińskiego” doniesienia w większości stanowiły dużą wartość operacyjną. Charakteryzowały główne wytyczne Kurii, nastroje wśród hierarchii diecezji lubelskiej i innych księży w kraju, również wypowiedzi księży, a także relacjonowały przebieg konferencji diekańskich.

Ks. Stanisław Krynicki żył w konflikcie z ks. Mieczysławem Michalskim⁴⁵. Powodem konfliktu była wspomniana wcześniej sprawa skarbcza bp. M. L. Fulmana. To ks. M. Michalski doniósł o kradzieży skarbcza S. Wyszyńskiemu. Z powodu wydania go, ks. S. Krynicki zemścił się na ks. M. Michalskim, pisząc szkalujące go anonimy. Wspomniane anonimy były z dużą rezerwą i ostrożnością traktowane przez pracowników WUBP w Lublinie, gdyż wiedzieli oni o niechęci pomiędzy obu kapłanami. Krynicki pisał anonimy, wspólnie ze swoją gospodynią Marysią, również i na innych księży (m.in. ks. Furtaka – wikariusza katedralnego). Udowodnienie mu autorstwa było dosyć proste. Potwierdziła je ekspertyza maszyny do pisania (orzeczenie CLE MBP) i nawyk wnoszenia charakterystycznych dla niego poprawek.

Owe anonimy stały się pretekstem do zacieśnienia współpracy z agentem w 1954 roku. Podporucznik W. Toma po przesłuchaniu agenta wykazał mu szkodliwość pisania anonimów i zaproponował złożenie zobowiązania o współpracy „wedle wszelkich prawideł operacyjnych”. Oznaczało to dowerbowanie agenta⁴⁶ przez skłonienie go do ujawniania na piśmie nieznanych dotychczas faktów wrogiej działalności poszczególnych księży oraz przekazania materiałów kompromitujących ich od strony etyczno-moralnej. Proces dowerbowania „Bagińskiego” nie mógł być dłuższy niż 24 godziny, gdyż na ten okres była opracowana „legenda”⁴⁷. Trwał od godziny 20:00 dnia 21 maja do godz. 06:30 dnia 22 maja

⁴⁵ Ks. Mieczysław Michalski do 1947 r. pracował jako wikariusz katedralny w Lublinie (ks. Stanisław Krynicki był wówczas proboszczem parafii katedralnej w Lublinie), następnie był prefektem w Zamościu, również aktywistą w Okręgowej Komisji Księży w Lublinie i Katolickiego Stowarzyszenia Służących. Był również informatorem PUBP w Zamościu ps. Gawron.

⁴⁶ Proces dowerbowania agenta polegał na pogłębieniu współpracy z organami bezpieczeństwa dla „dobra” PRL. Ta forma współpracy podyktowana była zazwyczaj koniecznością przecięcia wrogiej działalności agenta, przynoszącej szkodę władzy ludowej.

⁴⁷ Legenda – zbiór faktów prawdziwych i nieprawdziwych potrzebnych wywiadowcy lub agentowi do zamaskowania swej działalności wywiadowczej wobec otoczenia. Rozróżniamy następujące legendy: życiorysu, wyjazdów, spotkania, znajomości, rozmowy w czasie spotkania, zamierzeń wywiadu, wyjścia na spotkanie, zainteresowań agenta wobec źródła informacji, posiadania pieniędzy, sprzętu technicznego, materiałów wywiadowczych itp.

1954 roku „Bagiński” sporządził wówczas oświadczenie, w którym wyjaśnił, kiedy i w jakiej formie pisał anonimy. Po dokonaniu dowerbowania „Bagiński” został odwieziony samochodem w okolice stacji kolejowej w Lublinie. Upozorowano w ten sposób, że agent przyjechał rano do Lublina. Skutkiem procesu dowerbowania agenta było uzyskanie pisemnego zobowiązania do współpracy, a także wkroczenie na drogę efektywniejszej współpracy, polegającej na własnoręcznym pisaniu doniesień przez „Bagińskiego” przedstawiających większą wartość operacyjną⁴⁸.

Wiosną 1956 r. postępowanie „Bagińskiego” wzbudziło podejrzenia o współpracę z aparatem bezpieczeństwa wśród kierownictwa Kurii Biskupiej i powstała groźba dekonspiracji⁴⁹. Przyczyną były częste wizyty „Bagińskiego” w Wydziale do Spraw Wyznań WRN w Lublinie, gdzie ubiegał się o względy i poparcie go w awansie na stanowisko proboszcza parafii św. Pawła w Lublinie (opustoszałe po śmierci ks. Pawła Dziubińskiego). Przy tej okazji dzielił się pewnymi wiadomościami dotyczącymi sytuacji wśród kleru. Widzieli to pozostali pracownicy Wydziału do Spraw Wyznań. Jeden z nich, nazwiskiem Lidko, przekazał tę informację ks. Stanisławowi Niedźwińskiemu (dziekanowi kraśnickiemu), a ten z kolei ks. Wojciechowi Olechowi⁵⁰.

Niedługo potem ks. Olech zgłosił się do pana Borkowskiego (kierownika Wydziału do Spraw Wyznań w Lublinie) z pytaniem, czy faktycznie zamierza poprzeć kandydaturę ks. Stanisława Krynckiego na stanowisko proboszcza parafii pw. św. Pawła w Lublinie, bo takie informacje otrzymał od ks. Krynckiego. Borkowski udzielił wymijającej odpowiedzi, tłumacząc, że nie rozmawiał na ten temat z ks. Krynckim. W takim wypadku władze musiały zareagować, aby uchronić agenta przed dekonspiracją. Podjęto przedsięwzięcia zmierzające do wyeliminowania osobistych kontaktów „Bagińskiego” z władzami. Od tego czasu spotkania miały odbywać się wyłącznie na plebanii u ks. Krynckiego.

Wynikiem tej niezręcznej sytuacji była utrata zaufania u ks. Olecha. Po odkryciu faktu współpracy ks. Krynckiego, kanclerz Olech starał się podać w wątpliwość wiarygodność informacji uzyskiwanych od „Bagińskiego” i jego lojalność wobec władz bezpieczeństwa. Cel ten udało mu się zrealizować. Niedługo po spotkaniu z kpt. W. Kitą ks. Kryncki odbył rozmowę telefoniczną z ks. Olechem, informując go o szczegółach ze spotkania⁵¹. Ponadto spotykał się z kancler-

⁴⁸ AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” przez ppor. W Tomę (dokument zachowany jedynie w części), k. 35.

⁴⁹ T. Brzustowski, *Historia pewnych agentów*, „Najwyższy Czas” 2006 nr 8 (823), s. 38–39, <<http://www.notes.yoyo.pl/bezpieka/agenci.php>>, dostęp z dnia 28 IV 2011 r. o godz. 20:09.

⁵⁰ AIPN Lu – 00227/1887, Raport dotyczący wyjaśnienia okoliczności dekonspiracji faktu współpracy z organami BP agenta „Bagińskiego” wobec ks. Olecha Wojciecha kanclerza Kurii Biskupiej skierowany do Naczelnika Wydziału III KWMO w Lublinie z 19 II 1957 r., k. 41–42.

⁵¹ Kpt. W. Kita uznał postawę „Bagińskiego” za „dwulicową”, jednakże wskazywał, że musiało ona ulec zmianie stosunkowo niedawno. AIPN Lu – 00227/1887, Raport dotyczący wyjaśnienia

rzem i fakt ten ukrywał przed oficerami aparatu bezpieczeństwa⁵². Wzbudziło to obawy, że agent jest nieszczerzy. W związku z tym podjęto działania zmierzające do wyjaśnienia wszelkich okoliczności mających związek z ujawnieniem wobec ks. W. Olecha faktu współpracy z organami bezpieczeństwa. Kpt. W. Kita ocenił wówczas postawę agenta jako „dwulicową”⁵³ i odbył w dniu 1 marca 1957 r. spotkanie wyjaśniające zaistniałą sytuację. Ponadto „Bagiński” został poddany obserwacji Wydziału „B”.

O działaniach ks. Olecha, mających na celu osłabienie jakości współpracy „Bagińskiego”, może świadczyć również nominacja ks. Krynickiego na stanowisko proboszcza w Tomaszowie Lubelskim⁵⁴. Kanclerz już wcześniej podejrzewał Krynickiego o współpracę. Nominacja na odległą od Lublina placówkę w Tomaszowie Lubelskim, a przy tym również awans na dziekana, miały odsunąć „Bagińskiego” od środowiska kurialistów, zaspokoić ambicję awansu oraz osłabić niepożądane działania będące wynikiem współpracy.

Wynikiem tajnej współpracy było 170 doniesień, z których większość stanowiła dużą wartość operacyjną. „Bagiński” długo bronił się przed własnoręcznym pisaniem doniesień, tłumacząc się obawą przed ewentualną dekonspiracją ze strony Kurii Biskupiej. W sierpniu 1954 r. ppor. W. Toma wymyślił, w jaki sposób mógłby skłonić „Bagińskiego” do własnoręcznego pisania doniesień. Miał

okoliczności dekonspiracji faktu współpracy z organami BP agenta „Bagińskiego” wobec ks. Olecha Wojciecha kanclerza Kurii Biskupiej skierowany do Naczelnika Wydziału III KWMO w Lublinie z 19 II 1957 r., k. 43.

⁵²Ks. Wojciecha Olecha i ks. Stanisława Krynickiego dawniej łączyła przyjaźń i wspólne przeżycia związane z pobytem w więzieniu na zamku w Lublinie, następnie w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen i w Dachau (APL, KW PZPR, ROM, sygn. 1231 [51/VI/713], Opinia dotycząca kanclerza kurii biskupiej ks. Olecha Wojciecha, Lublin 11 VII 1953 r. [w:] Charakterystyki księży, sprawozdania z przeprowadzonych rozmów z powiatów: Lubartów, Lublin, Puławy, 1953, k. 5.) Później jednakże ich wzajemne relacje uległy pogorszeniu i wręcz dominowała w nich wzajemna niechęć i wrogość, co potwierdzają pozostali księża. Przyczyn tej niechęci można upatrywać w tym, że ks. Olech podejrzewał ks. Krynickiego o współpracę z aparatem bezpieczeństwa PRL. Rozmowy, o których mowa w powyższym tekście pomiędzy ks. Olechem i ks. Krynickim, mogły dotyczyć kwestii postępowej działalności księży. Ks. Olechowi zależało na pełnym odizolowaniu księży od wpływu władzy państwowej. W działalność postępową angażowali się najczęściej najbardziej zaufani ludzie biskupa, tj. ks. Wojciech Olech, ks. Stanisław Krynicki, ks. Franciszek Zawisza, ks. Trochonowicz w celu rozbijania ruchu od wewnątrz i uchronienia pozostałych księży od wpływów władz bezpieczeństwa. IPN Lu – 00227/1887, t. 2, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z agentem ps. Bagiński, Lublin 2 VI 1959, k. 279.

⁵³„Jest dwulicowy – chciałby być dobrym księdzem i demokratą. Potrafi manipulować ludźmi [...] Nie chce jeździć na zjazdy, szuka wykrętów [...]. W ostatnim okresie bardziej stara się być pozytywnym, ale dlatego że chce dostać lepszą parafię”. APL, KW PZPR, ROM, sygn. 1150 (51/VI/632), Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych z księżmi z Radzyna na temat popularyzacji Programu Frontu Narodowego, [w:] Wykazy i charakterystyki księży i organistów z powiatów, 1954, k. 111.

⁵⁴Taki wniosek wysnuł prof. Janusz Wrona, [w:] J. Wrona, *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie modus vivendi*, s. 186.

wówczas spuchniętą rękę i wmówił „Bagińskiemu”, że nie jest w stanie pisać. Obiecał przy tym, że po „przepracowaniu” uzyskanych danych zniszczy te rękopisy (czego oczywiście nie uczynił)⁵⁵. Własnoręcznie pisane donosy przez agenta pogłębiły dodatkowo ich wartość operacyjną.

Doniesienia agenta „Bagińskiego” wykorzystano do usunięcia „niewygodnych” dla władzy księży z zajmowanych stanowisk, do werbunku dwóch agentów (informatorów) i aresztowania bp. Baraniaka przez MBP.⁵⁶ Wykorzystano je również do usunięcia z zajmowanych stanowisk w Kurii Biskupiej księży: ks. Wojciecha Olecha (kanclerz Kurii Biskupiej), ks. Edwarda Niecki (dziekan lubelski), ks. Jana Soroki (dziekan puławski), ks. Franciszka Zawiszy (dziekan zamojski), ks. Franciszka Trochonowicza (dziekan kraśnicki)⁵⁷ oraz do werbunku informatorów: „Stanisława” i „Prawnika”. Ponadto informacje i materiały uzyskane od agenta „Bagińskiego” posłużyły do śledztwa aresztowanych księży, oskarżonych o inspirowanie do „cudu” lubelskiego⁵⁸.

Materiały otrzymywane od „Bagińskiego” najczęściej wykorzystywano do opracowania bieżących informacji obrazujących stanowisko Kurii Biskupiej w Lublinie oraz przedsięwzięć operacyjnych w stosunku do kleru na terenie województwa lubelskiego. Jednocześnie były sprawdzone i konfrontowane na bieżąco z doniesieniami uzyskiwanymi od pozostałych informatorów, m.in. „Prawnika”, „Misia”, „Leona” oraz materiałami pionu „B” (obserwacji) i Sekcji V Wydziału II.⁵⁹ W pewnym stopniu doniesienia „Bagińskiego”, dotyczące kontaktów ks. Franciszka Zawiszy i ks. Franciszka Trochonowicza z Wrocławiem zostały potwierdzone przez WUBP we Wrocławiu. Również informacje uzyskane o biskupie Baraniaku zostały potwierdzone.

„Bagiński” przedstawiał dokładne relacje z konferencji dekanalnych, opinie i atmosferę panującą wśród księży z diecezji lubelskiej⁶⁰. Wskazywał grupę

⁵⁵ AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” nr 5480(35), Lublin 19 III 1954, k. 28.

⁵⁶ AIPN Lu – 0017/514, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Bagiński”, 1948–1956.

⁵⁷ Księża: Franciszek Trochonowicz i Franciszek Zawisza byli podejrzewani przez aparat bezpieczeństwa o „szpiegostwo” na rzecz Watykanu oraz wpływ na „wrogi” kler z terenu Warszawy. AIPN Lu – 00227/1887, Raport specjalny WUBP w Lublinie do Naczelnika Wydziału I Departamentu XI Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Lublin 11 V 1953r., k. 24.

⁵⁸ AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” nr 5480(35), Lublin 19 III 1954, k. 27. AIPN Lu – 0017/514, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Bagiński”, 1948–1956.

⁵⁹ Oceniając prawdziwość uzyskiwanych od „Bagińskiego” doniesień, funkcjonariusze operacyjni podkreślali jednocześnie, że wiele informacji, zwłaszcza dotyczących „wrogich” wypowiedzi poszczególnych kurialistów, nie są w stanie potwierdzić, gdyż były wypowiadane w cztery oczy lub w wąskim gronie osób, gdzie władze nie były w stanie dotrzeć przez agenturę.

⁶⁰ Czytaj więcej: T. Brzustowski, *Studium perfidii. Bezpieka wobec lubelskiego Kościoła katolickiego za czasów Biskupa Piotra Kałwy w latach 1949–1974*, Lublin 2010.

księży, którzy wytwarzają nieprzychylną atmosferę w środowisku w stosunku do władz państwowych i partyjnych w Lublinie. Zaliczał do nich m.in. ks. Wojciecha Olecha, ks. Franciszka Trochonowicza, bp. Zdzisława Golińskiego i ks. Edwarda Nieckę⁶¹.

Ppor. W. Toma ocenił agenta „Bagińskiego” jako chętnego do współpracy, który przychodził punktualnie na umówione spotkania i wykonywał zlecane mu zadania. Uznał go za cenną jednostkę z uwagi na „właściwy” stosunek do współpracy i szerokie możliwości. Analizując osobowość „Bagińskiego”, ppor. W. Toma zauważył, że „Bagiński” wszelkimi dostępnymi mu sposobami stara się piąć w hierarchii kościelnej i tym jest podyktowany jego chętny stosunek do współpracy⁶².

Tajna współpraca agenta „Bagińskiego” zakończyła się w chwili śmierci w dniu 26 marca 1962 r. w miejscowości Tomaszów Lubelski. Ostatnim dokumentem w teczce personalnej agenta jest postanowienie o przekazaniu teczki personalnej do archiwum, wydane przez kpt. Wojciecha Kitę, Naczelnika Wydziału IV KWMO w Lublinie w dniu 26 marca 1962 roku. We wniosku o złożenie materiałów do archiwum dotyczących ks. Stanisława Krynickiego, Tomaszów Lubelski z dnia 23 listopada 1948 r., odnotowano informację o braku materiałów świadczących o wrogiej działalności ks. Stanisława Krynickiego, co miało wskazywać na jego pozytywny stosunek do PRL⁶³.

WNIOSKI

Powyższa analiza wskazuje na udokumentowany problem współpracy przedstawicieli stanu duchownego z aparatem bezpieczeństwa PRL. Przykład ks. Stanisława Krynickiego, agenta ps. Bagiński, nadwątła mit heroicznego Kościoła. Księża w czasach PRL-u nie zawsze przyjmowali postawę „nieugiętości” wobec władzy. Zdarzały się przypadki pracy agenturalnej księży, niepozostawiającej źródłowych wątpliwości i bardzo niebezpiecznej dla funkcjonowania Kościoła. Taką postawę prezentował wspomniany „Bagiński”. Pocieszający jest fakt, że liczba agentów w skali całej diecezji była niewielka (zaledwie około 10%).

Praca agenta „Bagińskiego”, której owocem są zachowane doniesienia, była niezwykle szkodliwa. Jego doniesienia były wykorzystywane do prowadzenia działań dezintegracyjnych wewnątrz diecezji lubelskiej. W jej wyniku wiele osób

⁶¹ AIPN Lu – 013/194 (II/2912), t. 1, cz. 1, Doniesienie agenta „Bagińskiego” z dnia 10 VIII 1949 r., k. 7.

⁶² AIPN Lu – 00227/1887, Raport o zezwolenie na dowerbowanie ag. „Bagińskiego” nr 5480(35), Lublin 19 III 1954, k. 28.

⁶³ AIPN Lu – 00227/1887, Wniosek o złożenie materiałów do archiwum dotyczących ks. Stanisława Krynickiego podpisany przez oficera operacyjnego GUdsBG w Tomaszowie Lubelskim Czesława Wojnowskiego, Tomaszów Lubelski z dnia 23 XI 1948, k. 299.

zostało pokrzywdzonych. Współpraca agenta „Bagińskiego” odsłania przed nami mechanizm zwalczania Kościoła przez aparat bezpieczeństwa na poziomie diecezji. Mechanizm, który bazował na ludzkich potrzebach, słabościach i przyczyniał się do krzywdy wielu ludzi. Miał on destrukcyjny wpływ na psychikę człowieka. Dodać należy, że ks. Stanisław Krynicki miał za sobą również przejścia związane z innym reżimem – nazistowskim. Przeżycia obozowe i walka o przetrwanie mogły wywrzeć silny wpływ na psychikę tego człowieka. Stąd jego późniejsze skłonności do wygodnego życia, potrzeba uznania oraz „rozwiążłość seksualna”. Jest to zatem postać tragiczna.

Ponadto doniesienia „Bagińskiego” są ciekawym materiałem do badań socjologicznych, gdyż oddają atmosferę panującą wówczas wśród hierarchii kościelnej diecezji lubelskiej, atmosferę, która była reakcją na działanie komunistycznego reżimu. Obnażają ludzkie słabości (które były nieobce również księżom) wobec pieniędzy, kosztowności, godności, zaszczytów. Pokazują niejednokrotnie zawiść i rywalizację wśród poszczególnych księży. Materiał ten dostarcza też wielu zakulisowych informacji o funkcjonowaniu Kurii i diecezji lubelskiej.

Uważam, że tamte mroczne czasy PRL-u domagają się wyjaśnienia i otwartego powiedzenia prawdy o skomplikowanych uwarunkowaniach tego okresu. Należy mówić o takich ludziach, jak „Bagiński”, gdyż z mojego punktu widzenia są one ofiarami systemu (w tym konkretnym przypadku dwóch systemów totalitarnych: nazistowskiego i komunistycznego). Należy na ich przykładzie ukazywać mechanizmy funkcjonowania zbrodniczego aparatu bezpieczeństwa PRL. Należy mówić o tragediach tych ludzi, ponieważ ze względu na zachowanie i dostępność dokumentacji aparatu bezpieczeństwa te problemy pozostają wciąż żywe. Nie da się od nich uciec. Można, a nawet trzeba je poznać i zrozumieć.

SUMMARY

In the article I would like to discuss the problem of collaboration of the Catholic priests with the Security Service (Służba Bezpieczeństwa – SB) as is shown by the example of the agent under pseudonym “Bagiński”. It is documented that the Reverend Stanisław Krynicki from diocese of Lublin cooperated with the Voivodeship Office of Public Security (Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – WUBP) in Lublin from 1947 to 1962. The Reverend is an example of a frustrated priest who sought a chance to rise to a higher position in the Catholic Church hierarchy thanks to his cooperation. He was one of the most valuable collaborators and his work was very harmful. Many people suffered because of his actions. Krynicki’s cooperation unveils the mechanism of the destruction of the Catholic Church in Poland by the Security Service of the People’s Republic of Poland (Polska Republika Ludowa – PRL) on the diocese level. The case of the Reverend Stanisław Krynicki enfeebles myths about the heroic role of the Catholic Church in Poland. It proves that during PRL’s period priests not always remained steadfast in their beliefs. There are some undoubted cases of priests’ collaboration which was very dangerous to the functioning of Polish Catholic Church. Such was also the conduct of aforementioned Reverend „Bagiński”. It is heartening that the number of collaborators within the whole diocese was scanty (only about 10%).